

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 550

Poznań, piątek dnia 28 listopada 1930

Rok XXV

Konfiskata

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Piątkowe wydanie „Gazety Warszawskiej” zostało skonfiskowane. (w)

Żądania Polaków w Czechosłowacji

Praga, 27. 11. (PAT). W czasie dyskusji budżetowej w parlamencie zabrał głos poseł mniejszości polskiej Chobot, który, podkreśliwszy lojalność mniejszości polskiej wobec państwa i stwierdziwszy, że w sytuacji mniejszości polskiej nastąpiła pewna poprawa, omawiał żądania polskie, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa i uregulowania kwestji obywatelstwa. W dalszym ciągu pos. Chobot stwierdził, że dotychczas na stacjach kolejowych na terenach zamieszkałych przez Polaków, brak jest napisów polskich a do służby kolejowej nie przyjmuje się obywateli narodowości polskiej oraz wskazał na gospodarcze żądania Polaków w Czechosłowacji. W końcu mówca oświadczył, że posłowie polscy głosować będą za budżetem i wyraził nadzieję, że między narodami czeskim i polskim w Czechosłowacji zapanuje zupełna harmonia.

O votum nieufności dla rządu angielskiego

London, 27. 11. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin Baldwin złożył wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi treści następującej: Izba wyraża rządowi votum nieufności, ponieważ zaniedbał on sformułowania jakichkolwiek praktycznych propozycji w celu zapewnienia rozwoju handlu imperjum oraz ponieważ odmówił przyjęcia pod rozważenie propozycji, uczynionych mu w tej mierze przez dominację.

W toku dyskusji, która się wywiązała, Baldwin powiedział m. in.:

Wierzę zdecydowanie, że jeżeli nie zdobędziemy poczucia jedności gospodarczej wewnątrz imperjum, to jedność ta będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwo. Istnieje ryzyko rozpadnięcia się imperjum, o ile nie będzie się podtrzymywać węzłów gospodarczych, które nas jednoczą. Jeżeli macierz brytyjska nie może porozumieć się z domitajami, to te ostatnie uczynią to między sobą i będą mogły swobodnie zawrzeć układy gospodarcze z poszczególnymi krajami zagranicznymi. Z tego też powodu czas, jakim dysponujemy, jest niewielki. Głosowanie dzisiejsze postawi zapewne opozycję w mniejszości, jednakże od Izby Gmin zaapelujemy do całego kraju a sprawa, dla której walczymy, znajdzie niewątpliwie poparcie większości światłych ludzi.

Sytuacja parlamentarna w Austrii

Wiedeń, 27. 11. (PAT). Sytuacja parlamentarna w Wiedniu nie jest jeszcze wyjaśniona. Blok Schobera oświadcza, że przed ustąpieniem rządu obecnego nie nawiąże rokowań ze stroną chrześcijańsko-społeczną i zapowiada, że zgłosi na pierwszym posiedzeniu nowowybranej rady narodowej votum nieufności przeciwko rządowi. Ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego oświadczone na to, że zapowiedzenie votum nieufności będzie miało skutek wprost przeciwny, gdyż zmusi właśnie rząd do pozostania na posterunku. Dymisja rządu mogłaby dopiero nastąpić wówczas, gdyby w sprawie przyszłej większości parlamentu i w sprawie przyszłego rządu zawarta została wiążąca umowa między stronnictwami.



Ulice Brukseli w czasie ostatniej wielkiej powodzi.

Przed ważnymi decyzjami na Zamku

Na dziś zwołane zostało posiedzenie Rady gabinetowej

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej przyjeżdża dziś rano z Wistą a na godz. 1 po poł. zwołane zostało posiedzenie Rady gabinetowej.

Koła polityczne widzą w tem zapowiedź jakichś ważnych decyzji, wynikających z sytuacji politycznej.

Na tem ile znowu powstały pogłoski o zmianach w rządzie, przyjeździe mówiono, że na miejsce gen. Składkowskiego teka min. spr. wewnętrznych przypadłaby min. Prystorowi, którego stanowisko objąłby dotychczasowy wicemin. gen. Hubicki. (w)

Dalsze zwolnienia więźniów brzeskich

Wczoraj wypuszczono na wolność b. posłów Dębskiego, Liebermanna i Witosa

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — We czwartek w południe złożono na ręce p. Demanta kaucję po 10 tys. zł za pp. Dębskiego, Liebermanna i Witosa. O godz. 3 po poł. obrońcy uwięzionych pojechali samochodem do Grojca, gdzie w ręce ich wydano wymienionych b.

posłów. Około godz. 8 wiecz. przybyli oni do Warszawy, skąd rozjechali się do domów.

B. poseł Putek nie został jeszcze zwolniony, ponieważ dotychczas nie złożono za niego kaucji w wysokości 5 tys. złotych. (w)

Nota niemiecka do Ligi Narodów

w sprawie rzekomego terroru polskiego wobec mniejszości niemieckiej na G. Śląsku i Pomorzu

Berlin, 27. 11. (PAT.) Biuro Conti komunikuje:

Gabinet Rzeszy na posiedzeniu, odbytem ubiegłej nocy, zdecydował się zrezygnować ze zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, natomiast postanowił zażądać, aby Rada Ligi na swej sesji normalnej, rozpoczynającej się w dniu 15 stycznia 1931, rozpatrzyła akty terroru polskiego wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Decyzja ta uzasadniona jest tem, że wskutek przewlekłej procedury, przepisanej przez statut Ligi Narodów, nadzwyczajna sesja mogłaby się odbyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. W sensie praktycznym wniosek o zwołanie sesji oznaczałby wobec tego przesunięcie terminu sesji styczniowej. Gabinet Rzeszy nie chciał narażać się na odmowę, która niekorzystnie mogłaby oddziaływać na skargę niemiecką. Gen. sekretarz Ligi Narodów musiałby najpierw otrzymać zgodę głównych narodów. W tych warunkach rząd Rzeszy uznał za najbardziej wskazane załatwienie tej sprawy w drodze normalnej sesji.

Nota niemiecka zostanie przesłana

w ciągu dnia dzisiejszego i przypuszczalnie jutro po nadejściu do Genewy opublikowana. W nocy zastrzeżono późniejsze uzupełnienie skargi szczegółami, dotyczącymi wypadków. Przysięga należy, że równocześnie jeszcze podjęty zostanie krok dyplomatyczny celem odpowiedniego poparcia skargi.

Pozatem wypadki na Pomorzu będą przedmiotem osobnej skargi mniejszości niemieckiej, do której rząd Rzeszy przyłączył się niejako w roli oskarżyciela dodatkowego. Obie skargi przedstawione zostaną na styczniowej sesji Rady Ligi.

Rozruchy w Peru

St. Jago de Chili, 27. 11. (PAT) Według informacji ze źródeł prywatnych w związku z rozruchami robotniczymi w Limie doszło do poważnego konfliktu politycznego, który zaostrzył się.

Przywódcy rozruchów mieli być podobno rozstrzelani.

Z podróży do Londynu

(Korespondencja własna)

London, w listopadzie.

Następne dni poświęcam zwiedzaniu Londynu. Przedewszystkiem więc oglądam katedrę świętego Pawła, olbrzymią, uroczystą, pełną galeryj, pogrążonych w mroku, w których zauważyłam to samo zjawisko akustyczne, co w katedrze lubelskiej, mianowicie, że nawet liche szepc słychać zupełnie wyraźnie w najbardziej oddalonych zakątkach. W soboty zwiedza się parlament i Tower, gdyż są to dni wolne od opłat. Parlament leży nad Tamizą, jest olbrzymi i wygląda imponująco. Przed gmachem stoi pomnik Ryszarda Lwie Serce, jedna z najpiękniejszych rzeźb świata. Wewnątrz parlament przedstawia szereg wielkich sal o ścianach pokrytych pięknymi malowidłami, przedstawiającymi sceny z historii Anglii. Najczęściej występuje tam królowa Elżbieta w otoczeniu dworu w ważnych chwilach dziejowych. Izba gmin i lordów przypomina prezbiterjum kościoła katedralnego, chociaż są stosunkowo małe. Przedstawiciele parlamentu obradują w cylindrach. Przy wyjściu znajduje się szereg olbrzymich posągów, przedstawiających wielkich mężów stanu. Tower również wznosi się nad Tamizą i przedstawia bardzo charakterystyczną warownię. Nazewną przypomina pałac papieża w Avignonie. Strzeże go gwardja królewska oraz t. zw. „wołżery”, zawdzięczający swą nazwę, otrzymaną w żoździe od zamierzających czasów porcejom wołwojny. Noszą oni oryginalne czerwone mundury białobramowane. W Towerze znajduje się olbrzymia zbrojownia, posiadająca niezrównaną kolekcję żelaznych, srebrnych a nawet złotych zbroi. Pozatem podziw wzbudza olbrzymia sala, zapelniona konnem rycerstwem i modelami koni w rzedach, kąpiących od drogich kamieni i koronkowych wyrobów złotych.

W innym znów gmachu znajdują się wszystkie insygnia królewskie, począwszy od najdawniejszych aż do współczesnych. Zachwycające brylanty, kamienie o niebywałych blaskach, cudna szpada i djademę. Do kogóż zresztą mają należeć, jeśli nie do bogatego króla.

Niedzielę, tak spokojną w Anglii, poświęcam parkom. Zaczynam od St. James - parc. Jest śliczny, pełen cudnych gazonów i kwiatów, rosnących bez jakiegokolwiek systemu, gdzie chcą, w miejscach, gdzie się ich nikt nawet nie spodziewa. Uroczy staw jest niemi całkowiec obramowany Park kończy się pałacem królewskim Buckinghamham.

A potem przechodzę do Hyde Parku. Z brzegu dużo pięknych starych drzew i trochę klombów. Wnętrze pozbawione wszystkiego, coby go mogło zdożyć; nawet trawa, która tam rośnie, przypomina błonia wildeckie. W każdym parku londyńskim, poza St. James Parc, wolno się położyć na trawie i chodzić po trawnikach. Mimo tej licencji, trawniki naogół są b. puszyste i gęste. W Hyde Parku z beczek przemawiają do ludu rozmaici apostołowie, gwałtownie gestykulując.

Okropną rzeczą dla mieszkańców kontynentu (za wyjątkiem Austriaków) jest tutejszy ruch wehikulów w lewą stronę.

Poniedziałki przeznaczone są na zwiedzanie opactwa Westminsterkiego, które jest uosobieniem powagi i wyniosłości. Zachwycające kamienne koronki, posagi postaci historycznych, cudna kaplica Henryka VII a jedna z galeryj zapelniona figurami wielkich królów i królowych Anglii. Galeria wewnętrzna, okalająca niewielki podwórzec — to t zw. Pods corner (kącik poetów), o którym wspomina Słowacki w „Kordja-

nie" A potem British Museum. Gmach olbrzym w stylu greckim, gdzie łatwo można zabłądzić i nie wydostać się wcale, gdyby się nie pytać o drogę. Dział grecki — to przeważnie kopie z Louvru i Watykanu. Asyryjski i babiloński nawskroś oryginalne, a egipski to już chyba najbogatszy ze wszystkich muzeów świata. Mumie robią b. silne wrażenie, zwłaszcza te odarte z powłoki. Niespodzianką był dla mnie widok mumji psa.

A potem sale etnograficzne ze strojami, przyrządami i bronią wszystkich dzikich ludów, pełne potwornych postaci, kosztownych narzędzi tortur i masek obłąkańczych.

Dalej sale z kosztownościami, złotem ozdobami, koronkami z pereł, dżademami z brylantów. Gdyby nie blask słoneczny i wesoły wygląd tych sal, można by myśleć, że to skarbiec hr. Monte Christo. W jednej z takich sal. napędzonych złotem, napotkałam portret Augusta Mocnego. A dalej ciągnęły się znów sale z księgami i dokumentami historycznymi: Magna Charta Libertatum, odczwy Cromwella, pakt pokojowy, orędzia królewskie.

Spotykam pierwsze wydanie „Raju“ Milona, Robinsona Kruzoe i wydanie Schakespear'a z r. 1623. Naprzeciwko kolekcje znaczków pocztowych całego świata. Polskich tam jednak niema.

Na pobieżne zwiędzenie muzeum użyłam 3 dni i przyznaję, że przegląd ten był bardzo pobieżny.

Najwspanialszymi placami w Londynie jest Trafalgar Squar i Hyde Park Corner, który roi się poprostu od pomników. Niedaleko znajduje się Whitehall. Jeden z pałaców królewskich, przed którym straż pełni gwardja konna. Jeźdźcy ci i konie muszą być jednak anielsko cierpliwi, gdyż każdy niemal przechodzień czuje się w obowiązku poklepać konia lub go pogłaskać.

Rzecz, dla której warto specjalnie do Londynu przyjechać, nawet gdyby on innych atrakcyj nie posiadał — jest muzeum indyjskie. Kto stęsknił się za cudnymi pastelowymi barwami, wykwintem kształtów, skarabami o niewypowiedzianym uroku, kto czy swe chce uradować arcydziełami dekoracji, drobnostkami codziennego użytku, artystycznymi w każdym calu a wykwintniejszymi od wszystkich, które widział, niech idzie podziwiać to na Exhibitionstr., a wyjdzie stamtąd olśniony i oszołomiony z zachwytem.

Są tam całe ściany świątyn o pajęczym delikatnych rzeźbach lub z najsubtelniejszych mozaik, stroje z jedwabi, tkanych w dziwaczne potwory lub wyszywanych w złote smoki, djabły lub rycerzy. Szkatułki z perłowej masy, brylantów, pereł i szmaragdów, kielichy w złota i maluchitowa szachownice, akwarele z widokami Indyj. Trudno opisać cały ich urok — trzeba by na to być wielkim artystą.

A rada praktyczna dla jadących do Londynu wypływa stąd taka, że muzeum to oglądać należy na samym końcu pobytu, gdyż inaczej wszystko tam wyda się potem mdłe i bezbarwne.

Jadwiga Garszyńska.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

3)

Lwów dziwnie sprzyjał w tych czasach wszelkiej beztrześci. Rzekłbyć, że całe miasto uśmiechało się z życzliwością do roześmianych oczu, do objawiającej się nazewnątrz łatwością czyjegóż życia, do całej elity społecznej wreszcie, Firley siłą rzeczy znalazł się w kołach zamożniejszej młodzieży, dla której uniwersytet był koniecznością, nie celem. Studja były tu rzeczą wtórną — mile marnowanie czasu zajęciem głównym. Kwestja kroju smockinga i nieposzlakowana białosc koszuli — rzeczą ważniejszą, aniżeli nazwisko autora na afiszu, w teatrze. Kwitł tu i snobizm, i letkiewiczostwo, i dobry ton — jednym słowem, to wszystko, przez co chłopak, mający zapewnioną, i to wcale niezłą pensję miesięczną, zwykle przejść musi. Lwia część tej młodzieży wynosi z lat uniwersyteckich trochę znajomości życia i uśmiech. Tak być powinno. Zdarza się jednak, że w tem srodowisku, złożonym z ludzi prawie dorosłych, ale niezdolnych jeszcze do samobrony w pojęciu głębszem — powstaje zamieszanie. Jest ono stokroć niebezpieczniejsze, aniżeli zwykłe konflikty, zwykłe

Manifestacje przeciwpolskie w Berlinie

Berlin, 27. 11. (Tel. wł.). Nacjonalistyczne związki studentów uniwersytetu berlińskiego zwołały na piątek godz. 11 rano wielkie zebranie manifestacyjne przeciwko Polsce. Organizacje mają się stawić na ul. Hegla. Hasłem zebrania jest „bracia Niemcecy w potrzebie”. Ogólnie wiadomo, że zamierzona jest demonstracja przed poselstwem i konsulatem generalnym R. P., zajmującymi dwa sąsiadujące budynki na Kurfuerstenstr.

Ochronę policyjną urzędów polskich oraz mieszczącego się w poselstwie mieszkania p. Knolla powiększono z 2 na 3 posterunkowych. Oczywiście będą oni bezsilni wobec manifestacji studenckiej, o ile prezydium policji nie wyda zarządzeń, mogących rzeczywiście zapobiec incydentom, za które całkowitą odpowiedzialność poniósłby rząd Rzeszy.

M. N.

Burzliwe zajścia w berlińskiej radzie miejskiej

Policja w salt obrad — Barykady bezrobotnych — Usunięcie całego klubu komunistycznego — 5. policjantów rannych.

Berlin, 27. 11. (Tel. wł.). Dziś wieczorem sala posiedzeń berlińskiej rady miejskiej była terenem burzliwych zajść.

Po odczytaniu listu nadprezydenta z zawiadomieniem o mianowaniu dla Berlina dwóch komisarzy rządowych, przewodniczący zaznajomil zebranych z nagłym wnioskiem hitlerowców, w którym protestują oni przeciwko ciężarom trybutowym, wypływającym z planu Younga. Wniosek ten w myśl decyzji prezydium miał być poddany pod obrady w przyszły czwartek. Przeciwno tej decyzji zaprotestował głośno komunista Kasper, żądając natychmiastowej dyskusji oraz odczytując wniosek komunistyczny, wzywający urzędników miejskich i robotników do strajku. Poza ten wniosek domagał się natychmiastowej dyskusji nad sprawą bezrobocia oraz nad wnioskiem socjalistycznym, żądającym zapatrzenia bezrobotnych, inwalidów oraz wdów wojennych w paliwo na zimę.

Żądanie to poparły głośnie krzykami trybuny, na których doszło do utarczek pomiędzy komunistami i nacjonalistami. Posiedzenie przerwano a trybuny opróżniono policją.

Po wznowieniu obrad radni komunistyczni wszczęli nową awanturę, wskutek czego przewodniczący po raz drugi posiedzenie przerwał i kazał policji usunąć cały klub komunistyczny.

Wówczas bezrobotni, którzy dostali się do przedsiönka, urządzili tam barykady z ławek i krzesel. Silny od-

dział policji dopiero po dłuższym czasie zaprowadził spokój. W czasie szamotania się z radnymi, pięciu policjantów zostało lekko rannych.

Po wznowieniu posiedzenia zabrał głos przywódca hitlerowców, radny dr Lippert, oświadczając, że hitlerowcy opuszczają posiedzenie rady miejskiej. Oświadczył, że nie robią tego z sympatji do komunistów lub na znak protestu przeciwko sposobowi przywracania porządku, lecz jako protest przeciwko dzisiejszemu systemowi, znajdującemu się w agonji.

Na tem awantury nie skończyły się. Na zebranie przybył komunista Wille, który na posiedzenie się spóźnił, i w czasie usuwania swej frakcji nie był obecny. Wygłosił on podburzające przemówienie i ponieważ dobrowolnie nie chciał opuścić sali, został usunięty z niej przez policję.

Zatopiony przez minę podwodną

Gdynia, 27. 11. (Tel. wł.). Dnia 9 bm. wypłynął z Gdyni do Göteborgu szwedzki parowiec „Tanja“ z ładunkiem węgla i od tego czasu znikł bez śladu. Nawet poszukiwania przy pomocy szwedzkich samolotów wojskowych nie dały żadnego rezultatu. Zrazu przypuszczano, że statek padł ofiarą burzy, obecnie jednak sądzi się, że „Tanja“ najechała na błakającą się po morzu minę i wyleciała w powietrze

Na dnie morza spoczywa bowiem jeszcze od czasów wojny światowej dużo min podwodnych, które zburzone fale dobywają z głębin na powierzchnię. Podobnych wypadków zatopienia statków handlowych przez błakające się po Bałtyku miny zanotowano już kilka.

Stwierdzenie tego rodzaju katastrofy, której uległa „Tanja“, opiera się na zeznaniach kapitana statku „Lisa“, który słyszał pewnego wieczora silną detonację i widział na niebie krótkotrwałą lunę.

S. B.

Nagroda pokojowa Nobla

Oślo, 27. 11. (Tel. wł.). Pokojową nagrodę Nobla na rok 1929 przyznano b. min. spr. zagr. Stanów Zjednoczonych Kelloggowi, a za rok 1930 arcybiskupowi Soederblomowi.

Nagroda ta wynosi przeszło 400 000 złotych.

Pożar wagonu z trupą cyrkową

Meksyk, 27. 11. (PAT.). W pobliżu miejscowości Trapusto spalił się wskutek zderzenia z cysterną, wiozącą benzynę, wagon, w którym jechała trupa cyrkowa. 13 osób z podróży osobistej tej trupy zginęło w płomieniach a 18 doznało ciężkich obrażeń. Dzikie zwierzęta, w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie wywołały prawdziwy popłoch. Drapieżniki zostały w końcu zabite przez mieszkańców wsi.

Wiele szkód poczyniły słonie, które również wyrwały się na swobodę a których nie udało się schwycić. Uciekły one w pobliskie góry.

Levine zwolniony za kaucję

Wiedeń, 26. 11. (PAT.). Trybunał tutejszy postanowił zwolnić Levine'a za kaucję w wysokości 50 000 szylingów. Jak wiadomo, Levine aresztowany został pod zarzutem przygotowywania fałszerstwa bilonu francuskiego.

Badanie działalności komunistycznej w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 27. 11. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji śledczej Izby reprezentantów, mającej zbadać działalność komunistów, prawdziwą sensację wywołało oświadczenie przedstawiciela b. wiceprezesa „Am-torg Trading Corporation“, który stwierdził, że w ciągu trzech ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych zakupiono 400 motorów „Avion Liberty Co.“, które zostały drogą nielegalną wysłane do Rosji.

Msza św. odprowadzana jest w każdy piątek miesiąca u OO. Jezuitów za wszystkich ofiarodawców na pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu. Ofiary przyjmują Banki, Redakcje Gazet i P. K. O. nr. 207 470



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji

Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 9 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Zatory w ruchu ulicznym

komplikacje życiowe, bohaterowie których wyszli już z powijaków i zaczęli być samodzielnymi. Kiedy się zaznaczy szereg powikłań w gronie młodzieży — każdy z tych młodych brnąć zaczyna na oślep. Budzi się przeczulenie. Gubi się poczucie rzeczywistości. Rozsądek chwiać się nagle zaczyna, jak szale wagi, na które dzieci kładą kamienie — to tu, to tam. Z rzeczy postronnych wybucha nagle dramat osobisty. Z głupstwa, za który nikt rozsądny funta klaków by nie dał — wypływa ni stąd, ni zowąd, szara jakaś tragedia. I kto wie, na czyjem ramieniu znajdzie się w okolicznościach tego rodzaju twarda dłoń losu? Czy ugnie się rzeczywisty winowajca, czy ten, który się znalazł przypadkiem w najbliższej orbicie zwiakłań?

Ojciec Firleya był kiedyś posłem na Sejm galicyjski i miał we Lwowie kilkupokojowe mieszkanie przy ulicy Zimorowicza. Chory był, rozpisano nowe wybory, nie kandydował, siedział wciąż na wsi, ale p i e d à t e r r e swoje zatrzymywał, zważywszy, że syn był już w ósmej gimnazjalnej w Chyrowie, i za kilkanaście miesięcy iść miał na uniwersytet. Nie doczekał się jednak matury jedynaka. Zmarł nagle, w przeddzień projektowanej podróży na Riviere włoską.

Matka Hieronima ciężko przeboleła śmierć męża. Zdrowie jej było nadzarpnięte oddawna długą i uporczywą chorobą córki, zgasłej w kwiecie

młodości w sanatorium Wienerwald. Pani Firleyowa wyjechała do Cannes i nie chciała wracać do kraju. Jedyną troską jej i miłością był syn — nie mogła się nim zająć — brakowało jej sił. Dość, że młody dziedzic majątku i nazwiska, mając lat osiemnaście, znalazł się na uniwersytecie we Lwowie w dość niezwykłych, jak na młodego chłopca warunkach. Niedość, że miał zadużo pieniędzy. Niebezpieczeństwem, a nie ułatwieniem życia było dlań owe odziedziczone po ojcu mieszkanie. Nie zdawał sobie z tego oczywiście sprawy. Przez pierwsze dwa lata nie robił nawet żadnych głupstw, o które bardzo łatwo było w podobnych warunkach. Przyjmował oczywiście gości, i to obojga p i c i — zawsze jednak byli to ludzie bądź z towarzystwa, bądź ze swobodniejszej nieco pół-cyganerii. Ograniczało się to do nocnych posiedzeń, przepłatanych alkoholem i muzyką — miało jednak raczej charakter zebrania w separacie w kawiarni, aniżeli w mieszkaniu par excellence kawalerskim. Gdy owe nagjęcia powtarzać się zaczynały zbyt często — Firley wyjeżdżał na wies, nie pokazywał się przez kilka dni, politykował — i doprowadził wreszcie do pewnej regularności zebrania. Trochę nawet o tym „klubie“ mówiono w mieście — wiadano jednak niewiele, kółko bowiem było ściśle zamknięte i trudno doń było się dostać.

Regularnie trzy razy rocznie, na

Boże Narodzenie, na Wielkanoc i w początku sierpnia Firley wyjeżdżał do matki, do Cannes. Gospodarstwem rolnem nie zajmował się zupełnie — był dobry administrator, wszystko szło jak w zegarku. A zresztą, majątek był niedawno kupiony, żadnych związków rodzinnych z tą ziemią nie było wogóle, stosunki z okoliczną ludnością ruską fatalne, krajobraz płaski, ani jednego sympatycznego domu w sąsiedztwie, w promieniu kilkunastu mil — a do tego dwór jako tako rozbudowany z dawnej siedziby rządcy. Jednym słowem, warsztat pracy, źródło dochodów, nic więcej — a w dodatku garść smutnych wspomnień. Nigdy nikomu z bliskich nie było dobrze w tych ścianach. Summa cierpienia przewyższała pojęcie: dom rodzinny, dźwięczące w tych warunkach fałszywie. Był to jakby etap ostatni kończącego się życia rodziców, którzy całą radość spędzili w starym, pełnym żywej tradycji dworze w ziemi krakowskiej. Już za czasów Zygmunta III kasztelan Firley przyjmował w tym domu Żółkiewskich, Herburtów i Tarnowskich, a gościnność jego słynęła szeroko.

Trudno było panu Zygmuntovi rozstać się z ojcowizną — ale gdy po kilku latach nieurodzajnych spojrzęła wprost w oczy konieczność — uratował jakieś resztki fortuny i przeniósł się na Podole.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 28 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,36 — zachód 15,45 —
długosc dnia 8 godzin 9 min.
Księżyc: wschód 13,14 — zachód 23,37 —
I. kwadra.
Kal. rz.-kat.: Rufin M. — jutro Saturnin.
Kal. słow.: Gościrać — jutro Przemysław.

Zebrania

Dziś o 20,30 Zw. Oficerów Rezerwy — zebranie towarzyskie w rest. „Pod Wiechą”, ul. 27 Grudnia 19;
o 20,30 Tow. Przyjaciół Nauk (m. in. wykład prof. Orłowskiego: „Patogeneza przewlekłej niewydolności ze szczególnym uwzględnieniem teorii Eppingera”), w sali Sniadeckich, ul. Fredry 10.

Jutro o 19,30 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bł. Ks. Jana Bosko, w ognisku ks. ks. Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
o 19,30 Stow. Urzędników Komunalnych — obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w sali rzeźni miejskiej.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Agnieszki z Kaufmannów Graczyńskiej o godz. 14 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Modesta Kowalskiego o godz. 15 ul. Bukowska 9.

Licytacje

Dziś o 10,30 Grobla 1 a — kredens;
o 11 ul. Marc. Mottogo 3 — 100 mtr. listwy;
o 13,30 ul. Masztalarska 7 a — stół;
o 14 ul. Ratajczaka 36 — biurko z krzesłem, garnitur klubowy;
o 14 Św. Marcin 2 I. — kanapa, lustro, szafka;
o 15 ul. Strumykowa 19-20 — 12 lamp mos. chromowanych do wagonów.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Orłow”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Wiecznie młody” — występ J. Sosnowskiego.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy”.

Teatr Popularny

DZIŚ — „Wierna kochanka”.

Teatr Rewja

DZIŚ — o godz. 7 i 9 wiecz. „Grunt się nie przejmować”.

Występ Kiepur w operze poznańskiej

Jak się dowiadujemy, słynny nasz tenor Jan Kiepura po ostatnich wspaniałych sukcesach w Berlinie i Wiedniu przyjeżdża dziś luxem do Poznania, gdzie w niedzielę, dnia 30 b. m. wystąpi raz jeden w swej wspaniałej kreacji Cavaradosiego w operze „Tosca”.

Karol Adwentowicz w Poznaniu

Znakomity artysta Karol Adwentowicz, którego występy, zapowiedziane na przyszły tydzień w Teatrze Nowym, wywołały wielkie zainteresowanie, rozpoczął już próby ze sztuki Mere p. t.: „Pokusa”, w której kreować będzie piekna, pełną głębi uczucia i wyrazu dramatycznego postać Roberta.

Z teatru

„Wiecznie młody”, komedia w 3 aktach Aleksandra Engla. Przekład Zofii Tadeuszowej Rittnerowej. Teatr Polski. Reżyser: Józef Sosnowski. Role ważniejsze pp.: Biesiadecka, Młodziejowska, Sachnowska, Zarebińska, Biesiadecki, Bracki, Czajkowski, Przystański, Sosnowski.

Przez dobrą połowę sztuki mogło być się wydawać, że przyrodzona dramatyczność Sosnowskiego zaważyła na nastroju i pociągnęła go za bardzo ku komedji psychologicznej, podczas gdy autor myślał o lepszej kawalerji. Sytuacja jest taka, że dwaj bracia Dollerederowie mają wesolego papę, który mimo lat sześćdziesięciu z okładem ani myśli siedzieć w domu i zręczyć na wnuki, ale bumluje sobie po Rzymie i pociesza się w swoim wdowieństwie z jakąś młodą i ładną osobką, wydając na nią gruby grosz. To już musiało wstrząsnąć moralnością rodziny, która też sprowadza zapóźnionego wietrzniaka do Austrii, aby go wziąć pod kuratelę. Dzielnym starszkiem, zresztą naocześnie młodszy od swoich synalków, zaraz po wstępem

Trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio, 27. 11. (PAT.) Szkody, wyrządzone przez wczorajsze trzęsienie ziemi na półwyspie Izu, są stosunkowo nieznaczne. Znaczniejsze straty trzęsienie ziemi spowodowało w porcie Szimizu oraz w zakładach przemysłowych w Tanna jako też w tunelu, prowadzącym od tej miejscowości. Szkody te obliczane są mniej więcej na 1 milion jen. Zawalenie się tunelu jest szkodą również ciężką, lecz jeszcze niedokładnie obliczoną. Tunel był budowany od wielu lat a koszty budowy wynosiły dotychczas 20 milionów jen. Rzeczoznawcy sądzą, że budowa tunelu, prowadzona w samym ośrodku

trzęsienia, przyczyniła się częściowo do związkania szkód.

Chociaż przypuszcza się, że wstrząsy podziemne wielkiej siły już się nie powtórzą, w okolicach dotkniętych katastrofą zarejestrowano jeszcze przeszło 850 drobnych wstrząśnień i bardzo wiele lekkich drgań ziemi. Mieszkańcy, obawiając się ponownej katastrofy, spędzają noc na otwartym powietrzu. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą energią. Według ostatnich danych, zabitych zostało 252 osoby a 143 odniosły rany, 1550 budynków uległo doszczętnemu zniszczeniu a 4 640 budynków zniszczeniu częściowemu.

Ogłoszenie wyniku wyborów do Senatu

Komisja okręgowa nr. 35 na okręg poznański ukończyła swe prace około stwierdzenia wyniku wyborów niedzielnego do Senatu. Prace komisji, prowadzone pod przewodnictwem sędziego sądu apelacyjnego p. Krzymińskiego, trwały bez przerwy od wtorku popołudnia do czwartku rana. O godzinie 5 rano p. sędzia Krzymiński, jako przewodniczący komisji, ogłosił urzędowy wynik wyborów.

Ostateczny rezultat głosowania w okręgu, obejmującym całe województwo poznańskie jest następujący:

Uprawnionych do głosowania według urzędowych spisów było 758 597 osób.

Ogółem złożono głosów — 603 741.
Unieważniono głosów — 1 406.
Złożono głosów ważnych — 602 335.

Oddano głosów: na listę nr. 1 (BB.) 170 073; na listę nr. 4 (Lista Narodowa) 205 975; na listę nr. 7 (Centrolew) — 145 778 i na listę nr. 12 (niemiecką) — 80 509.

Wybrani zostali jako senatorzy: z listy B. B. — Stanisław Karłowicz z Szelejewa i Wojciech Banaszak z Pannienki; z Listy Narodowej — dr. Marjan Seyda i dr. Czesław Meissner, obydwaj z Poznania; z listy Centrolewu — red. Wiktor Kulerski z Grudziądza i inż. Edward Peplowski z Warszawy; z listy niemieckiej — dr. Georg Busse z Tupadeli.

Urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów do Senatu nastąpi przy ogłoszeniu w prasie i przy pomocy plakatów. (k.)

Zasądzenie szajki włamywaczy

3 członków szajki zasądzono za włamania i kradzieże na kilkuletnie więzienie

Ubiegłego roku na terenie naszego miasta grasowała doskonale zorganizowana szajka złodziejska, która dokonała całego szeregu niezwykle zuchwałych włamań. Ofiarami bandyckich napadów padły w Poznaniu poważne firmy, jak: May, Kuczyński, Adamski, Kalamajski, Drukarnia Rolnicza, Glinka i t. d. O niezwyklej tupej szajki świadczyło zwłaszcza włamanie i kradzież, dokonane w firmie Kalamajski. Lecz przyszła wreszcie „kryśka na Matyska”. Złodziejom bowiem powinęła się noga przy włamaniu do firmy Glinka przy ul. Wrocławskiej. A stało się to w sposób następujący:

Przechodzący ulicą Wrocławską stróż nocny zauważył trzech mężczyzn, którzy wyszli tylnymi drzwiami z wspomnianego domu i oddalili się spieszenie w kierunku ul. Podgórznej. Fakt ten go bardzo zaintrygował; to też czempredziej podszedł do drzwi firmy, gdzie z przerażeniem stwierdził, że zaparka, którą włożył dla kontroli w dziurkę od klucza, została usunięta. To mu wystarczyło, aby czempredziej zmobilizować policję, z którą puścił się w pogon za złodziejami. Po drodze znaleziono nawet kilka rulonów z pieniędzmi, które złodzieje prawdopodobnie zgubili. W rezultacie przydybano ich przed Bazarem, gdzie jeden z szajki, jak się później okazało, znany włamywacz Stawski, siedział już w samochodzie i zamierzał uciec. Wszyscy jednak zostali ujęci i odprowadzeni na I. komisariat. W

drodze na ul. Jezuickiej bandyta Wiśniewski wyrwał się policji i począł uciekać. Został jednak ponownie ujęty na ul. Woźnej. W komisariacie w czasie rewizji osobistej przy bandytach znaleziono różne narzędzia złodziejskie, jak wytrychy, pilniki, tomy itp.

W dniu wczorajszym członkowie bandy Marjan Stawski, Kazimierz Wiśniewski i Aleksander Giczewicz stanęli przed sądem, gdzie starali się winę zważyć na jakichś dwóch osobnikach, bliżej im nieznanych. Sąd jednak po przesłuchaniu świadków stwierdził winę oskarżonych i zasądził Stawskiego na 4 lata a Wiśniewskiego i Giczewicza, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia. Stawskiemu wymierzono rok więcej dlatego że, przebywając pewnego razu w lokalu Inwalidów Wojennych, skradł urzędnicze sweat i 50 zł w gotówce.

Po ogłoszeniu wyroku rozpoczęła się nowa rozprawa przeciwko Stawskiemu o włamanie do firmy Falkiewicz przy ul. Rzeczypospolitej, za co wymierzono mu również 4 lata więzienia. Obie te kary zamieniono na 7 lat ciężkiego więzienia.

Stawski przyjął wyrok spokojnie a nawet obojętnie. (z.)

Zaginieni

Kronika ostatnich dni notuje kilka zaginięć, które nastąpiły wśród zagadkowych okoliczności. — W Grodzi-

sku dnia 22 b. m. zaginęła i dotychczas nie wróciła zamieszkała u rodziców przy ul. Rzeźnickiej 12 piętnastoletnia Halina Benowska. Zaginiona urodziła się 18. 1. 1915 r., jest wzrostu 1,65 do 1,68 m., ubrana była w płaszcz niebieski, naszywany brązowymi skórkami, granatowy beret i brązowe śniegowce. Benowska jest ciemną blondynką o pociągłej twarzy i niebieskich oczach. Zaginęła ona wieczorem w niewyjaśnionych narazie okolicznościach. W dniu tym bawili w Grodzisku samochodem pewni nieznajomi osobnicy, wskutek czego nagłe zniknięcie dziewczyny wywołało zrozumiałe zaniepokojenie rodziców. Sprawą zaginionej na wniosek rodziców zajęła się policja.

W Bydgoszczy zaginał w dniu 21-go b. m. 67-letni Jan Kukliński, zamieszkały przy ul. Koronowskiej 57. Wyszedł on wczesnym rankiem do pracy i znikł bez wieści. Istnieje obawa, że Kukliński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. (k.)

Uroczystości Listopadowe w Teatrze Nowym

Z okazji setnej Rocznic Powstania Listopadowego w sobotę, dnia 29 b. m., odbędzie się w Teatrze Nowym uroczyste przedstawienie, na które złożą się: Inszenizacja fragmentów z „Nocy listopadowej” St. Wyspiańskiego oraz przemówienie p. red. Jarochońskiego.

Ażeby umożliwić jaknajszerszym warstwom publiczności uczczenie podniosłego święta listopadowego, ceny biletów obniżono. Młodzież szkolna, której Kuratorjum zaleciło to przedstawienie, również otrzyma odpowiednie zniżki.

Wobec wielkiego zainteresowania i licznych zgłoszeń przedstawienie sobotnie powtórzone będzie w niedzielę i poniedziałek.

Zwolnienie prof. Michałkiewicza

Ubiegłej środy wieczorem został zwolniony z aresztu tymczasowego naczelny redaktor „Piasta Wielkopolskiego” i b. prof. gimnazjalny p. Michałkiewicz.

Powtórne zwolnienie (jak wiadomo, prof. Michałkiewicz był dwa razy aresztowany) nastąpiło w związku z orzeczeniem sądu apelacyjnego w Poznaniu, który w specjalnie wydanym piśmie stwierdził, że dotychczas nie było żadnych powodów do aresztowania. (tr)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Akademicki Klub Pałaczan urządził dziś o godz. 20 w salce kawiarni „Warszawianka” doroczne walne zebranie. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu, które przedstawił prezes p. Marlewski oraz wybór nowych władz Koła.

— * Podwleczonek towarzyski z inicjatywy Pań św. Wincentego a Paulo pod wezw. N. M. P. (Fara) odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15 w sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 a. Program obfituje w moc niespodzianek i atrakcyj. Współudział zapowiedzieli artyści i tow. śpiewu „Arion”. Bogato zaopatrzone bufet dostarczy gościom dużo przysmaków. Czytelnicy zysk przeznacza się dla najbardziej potrzebujących sierot i starców.

Będzie z tego wyborna zabawa, zwłaszcza gdy na dalszych powtórkach wszystko ruszy raźniej z kopyta. Liczono widać na to, że król Jan Sobieski będzie miał dłuższe panowanie, a tymczasem biedak musiał bardzo szybko zastąpić ze swego tekturowego majestatu: zrobiło się bezkrólewie. Skutkiem tego rodzina Dolloderów chwilami zbyt naturalistycznie akcentowała tę właściwość starszego wieku, która polega na tem, że ludziom brakuje słów. Typki dobrze postawione i zestrojone, z młodszymi sił, p. Zarebińska, wywabiona od silenia się na liryzm, znalazła po raz pierwszy ton przekonywujący i zaraz zrobiła się z niej miła osobka, która kręci się po scenie zgrabnie, żywo i z zacięciem do charakterystyki P. Czajkowski ma coraz lepsze warunki i coraz mniej niepotrzebnych ruchów — pierwsze jest błogiem następstwem drugiego. Dobry wzrost, figura, rysy — wszystko to albo się wyda, albo jest niewidzialne, zależnie od tego czy i jak właścicielowi potrafi ten swój kapitał zaprezentować. W. N.

pater noster zmyka cichaczem do swojej kobietki, nie czekając dalszego ciągu — a rodzinka pędzi za nim. Czy to nie związek takiej uciśnionej sztuczki, która dzisiaj każe się nazywać lekką komedią, bo uważa, iż „farsa” to za mało dostojne? Może to i racja. Ot naprzykład nasz stary poczciwy szewc brzmiał dzisiaj tak rubasznie. Mistrz obunicy! — tak, to całkiem co innego.

Tymczasem w połowie drugiego aktu, gdy już wiemy, że ta przyjaciółka młodego starca jest jego najbardziej słubną żoną, jaką tylko można sobie wyobrazić i gdy w ten sposób zasadnicze qui-pro-quo dla nas się rozplątało — wiatr się odwraca. Dzielnym stary zaczyna dociekać, czy młodzieńca żona kocha jego, czy też jego pieniądze? Trochę późno się z temi wątpliwościami wybrał, ale za to p. Engel dopadł wewnętrznych duchowych zawiązków, i puszcza się za nimi w komedję psychologiczną, prawie w coś jak dramat. Kręcimy głową, bo jakoś się to nie klei, ale Sosnowski miał rację. Starszego pana z takimi czarnymi myślami w zanadrzu nie można było

zrobić za bardzo skocznym i słonecznym, bo by z tych dolepionych pogiębień po aktorsku nie wybrnął.

Ale w trzecim akcie znów zaczynamy kręcić się koło farsy. Żle wam — powiada papa — że jestem znów młodym małżonkiem? Dobrze, będę starym ojcem i dziadkiem, ale zobaczycie, jak to smakuje. Pyszna tę scenę zagrał Sosnowski tak jak grają aktorzy najtępszej rasy. Zgarbił się pod reumatyzmem, zrzedził, nudził, wymyślał i tak po majstersku groził swoim przyszłym tyranstwem, że rodzinka uciekła do Austrii jak oparzona, ognisty pradziadko odzierał pole, a przy okazji i z tych dusznych wątpliwości co do żony jakoś się wykurował. Bardzo to przekonywujące nie jest, chociaż kurtyna spada na wcale namiętne całusy pogodzonych małżonków, ale trudno, autor musi sobie jakoś poradzić, gdy w połowie drugiego aktu wyszeptał się do cna a tu trzeci jeszcze czeka. Nic się zresztą groźnego nie stało. Dostałmy parę zabawnych scen, w tem jedną najlepszą z całego wieczoru, a za to warto pogodzić się z tą całą psychologią na przyprzażkę.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Strzelno.** (Odnaczenie.) Celem upamiętnienia 10-lecia istnienia na terenie Polski kas chorych nastąpiło ostatnio w Bydgoszczy odznaczenie zasłużonych ich pracowników. Z Kasy Chorych w Strzelnie otrzymano odznaczenie pp. dyr. Leon Kubiński, Teodor Wielich, Paweł Popiołkiewicz, Leon Luczak, Tomasz Lewandowski.

— (Zebranie.) Dnia 9 grudnia w lokalu p. Piątkowskiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzelnie. Porządek obrad przewiduje między innymi: komunikaty zarządu i wybór skarbnika.

— (Powstanie Listopadowe.) W dniu 29 bm. przypada 100 rocznica Powstania Listopadowego. „Sokol” pragnąc tradycyjnym zwyczajem uczcić należycie tę wielką rocznicę, urządza dnia 30 b. m. o godz. 20 w sali Sokoła wieczornicę. Na program tej podniosłej wieczornicy składają się: występ kółka muzycznego, popisy gimnastyczne, oraz przedstawienie amatorskie.

— (Święto Młodzieży.) Dnia 9 bm. Stow. Młodzieży Polsko - Katolickiej obchodziło walne zebranie „Święto Młodzieży”. Z tej okazji zorganizowali młodzi przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Wystawiono dramat w 4 odsłonach p. t. „Gwiazda Syberji”. Publiczność, bardzo licznie zgromadzona, nagradzała młodych wykonawców licznymi oklaskami. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna; bawiono się ohocho i wesoło do rana. Dalsze uroczystości związane ze świętem młodzieży odbędą się w dniu 30 bm. Program przewiduje między innymi: mszę św., wspólną spowiedź i komunię św. oraz uroczystościowe zebranie. (mc)

SPORT

Gry sportowe

„Gracovia” założyła protest przeciwko przeganemu meczowi w koszykówkę z A. Z. S., motywując go nieprzepraszalną długocią boiska.

Wioślarstwo

Roczne walne zebranie K. W. 04 odbędzie się dziś o godz. 20 w salce Bazaru.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś nadzwyczaj melodyjna i oryginalna operetka „Orlow”. Współdziałal najlepszych sił operetkowych. W sobotę, 29 bm. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 100. rocznicy listopadowej. Uroczystość rozpocznie się hymnem Rzeczypospolitej oraz wspaniałą pieśnią „Warszawianka” przy udziale całego zespołu operowego; następnie odegrane będzie „Manru”, wspaniałe dzieło muzyczno-dramatyczne Paderewskiego. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego.

W niedzielę, 30 bm. o godz. 3 popołudniu ciesząca się stałem powodzeniem przepiękna opera Moniuszkowska „Halka”. — Dyryguje p. Latoszewski.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 od godz. 13—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Przyjęta go-rąca na wczorajszej premierze, pełna pogody i wdzięku lekka komedia A. Engla „Wiecznie młody”, odegrana będzie w piątek i niedzielę bieżącego tygodnia. W roli tytułowej występuje gościnnie p. Józef Sosnowski. Wybornie zgrany zespół składają pp. Biesiadecka, Biesiadecki, Czajkowski, Bracki, Młodziejowska, Nowacki, Przystański, Sachnowska, Sierska i Zarebińska.

Pięknie i uroczysto uczci Teatr Polski stulecie Powstania Listopadowego galewnie przedstawieniem, na które się złożą „Prolog” pióra wielkiego poety Karola Huberta Rostworowskiego, napisany dla Teatru Polskiego w Poznaniu, pieśń z roku 1830 „Warszawianka” Stanisława Wyspiańskiego z p. Józefem Sosnowskim w swej wielkiej roli Chłopickiego oraz akt 4 genialnych „Dziadów” Mickiewiczkowskich z p. Józefem Sosnowskim w roli księdza Piotra i p. Brackim w roli Konrada.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia po cenach znizowanych. O godz. 12 w południe odegrana będzie bajka dla dzieci „Stas lotniczek” po cenach najniższych a o godz. 3.30 ukaże się „Proszczę wśród biedaków” po cenach popołudniowych.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w piątek po raz ostatni przezabawna farsa „Zarząd przymusowy”, na której rozbawiona do łez publiczność oklaskuje wyborną grę doskonale zgranego zespołu.

W sobotę uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 100 rocznicy Powstania Listopadowego. Odegrane będą fragmenty z „Nocy listopadowej” St. Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie p. red. Jarochońskiego. Dla publiczności ceny biletów znizowane; również dla młodzieży szkolnej, której Kuratorium zaleciło to przedstawienie. Sobotnie przedstawienie powtórzone będzie tylko w niedzielę i poniedziałek.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu nowa

bajka dla dzieci p. t. „Sierotki królewskie”, która sprawia wiele radości nietylko naszej małej publiczności, lecz i starszym bardzo się podoba. Ze względu na ewentualne drugie przedstawienie bilety należy wcześniej zamawiać.

Karol Adwentowicz w Teatrze Nowym. Znakomity artysta scen polskich rozpoczął na swe występy w Teatrze Nowym w tygodniu przyszłym. Grać będzie w dotychczas niewystawianej w Polsce sztuce Mere'go p. t. „Pokusa”.

— * **Z Teatru Popularnego.** Dziś o godzinie 8 wieczorem skrzęca się rasowym dowcipem i przeplatana sentymentem wsi polskiej, znakomita komedia M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka”, w której pp. Jerzmanowska, Wieczorkowska, Działosz, Pietruszyński i Tylczyński zbierają oklaski przy otwartej kurtynie.

W sobotę o godz. 5 po raz ostatni prześlizgnie baśń fantastyczna Macieja Szukiewicza p. t. „Noc św. Mikołaja”, która na poprzednich przedstawieniach wzbudziła zachwyt i entuzjazm małej publiczności. Specjalnym powodzeniem cieszą się taniec Karaibów, walka zbójców, zaszarowany las, taniec muchomorków i wesoly djabełek Filipek, platający figle dobremu Stasiowi i złemu Jasiowi.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, plac Wolności 11, tel. 17-94 a w kasie teatru na godzinę przed każdym przedstawieniem. W niedzielę i święta przez cały dzień od godz. 11 przed południem.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Pokusa”. Rolę główną kobiety, która walczy o równouprawnienie z mężczyzną w życiu erotycznym, gra Greta Garbo. Drwi ona z opinii wykwiłtowego towarzystwa, do którego należy, uznając kaprys miłosny za jedyny drogowy znak życia. Wychodzi zamaż za człowieka, który ją kocha — chyba z litości, gdyż nie wygasła w niej

miłość do innego, z którym przeżyła kilka szczęśliwych miesięcy i rozstała się, zgodnie z wspólnymi zasadami, aby miłości nuda nie zagasić. Po kilku latach tamten powraca i wzywa ją do siebie. — Pierwszy porwy nakazuje jej posłuchać wezwania, ale powstrzymuje ją poczucie obowiązku. Jest matka — syna kocha nade wszystko; dla niego zwalcza porwy serca i zmysłów. Fabuła przeprowadzona jest bardzo interesująco. Partnerami Greta Garbo w tym jednym z lepszych jej filmów są Nils Asther i J. Mack Brown. Doskonale są zdjęta jachtu na morzu. — Orkiestra daje bardzo dobrą ilustrację muzyczną.

Nadprogram — farsa „Wszystko napak”.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,34; Paryż za 100 złotych 286; Praga za 100 zł 376,92,5—378,92,5; Wiedeń za 100 zł 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,90 do 47,10; wypłaty na Warszawę 46,925 do 47,125; na Katowice 46,90—47,10; na Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,64 do 57,79; teleg. wypłaty na Warszawę 57,63—57,78.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 27. 11. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 30,80; Chybie 24,50.
Lwów, 27. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 159—160; Chodorów 120; Gazy Wschodnie 17,50; Gazolina 27,75.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Zboże: — Notowania bez zmiany.
Lwów, 27. 11. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 27 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. lcznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.64	46.70	43.34	—	286.—	376.92	57.85	79.47
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd złd	—	—	81.39	—	—	—	653.75	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	212.50	—	—	20.36	—	—	802.42	121.09	169.08
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.34	—	58.415	34.82	—	35.—	—	72.02	98.85
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.488	818.—	—	15.10	19.92	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.26	27.77	—	—	588.46	90.46	124.02
Holandia	3	358.31	100 gld hol.	359.—	—	164.71	12.04	—	1024.50	—	207.90	285.39
Kopenhaga	4	238.48	100 k d	—	—	112.10	18.15	—	—	—	138.10	189.65
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.30	24.99	20.31	—	—	123.60	163.39	25.07	34.44
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	—	—	419.15	185.57	—	25.45	33.66	516.47	189.65
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc	37.03	—	16.462	123.59	—	—	132.26	20.29	27.85
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	124.41	163.74	—	75.60	—	15.31	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.67	—	21.92	92.84	—	133.15	176.03	27.03	37.11
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.67	—	81.155	25.07	—	493.—	651.85	—	137.29
Sztokholm	3 1/2	238.28	100 k szw.	—	—	112.51	18.09	—	—	—	138.60	190.35
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.50	—	58.995	34.49	—	—	473.85	72.70	—

Już jutro ujrzymy w Kinie „METROPOLIS” oryginalny film z udziałem premjowanych piękności:

„OKRĘT ZAGINIONYCH DZIEWCZĄT”

W głównej roli: „Miss Europa” — MARGOT LANDA

TEATR-REWJA

w gmachu Kina „Stylowego”

DZIŚ PREMIERA!

Wielkiej Rewji w 2 częściach i 19 obrazach p. t.

Grunt się nie przejmować!

W rewji ostatnie występy gościnne ulubieńca Poznania

Romualda Gierasieńskiego

Wiele niespodzianek! — Ostatnie przeboje Warszawy!

Przedstawienia o godz. 7 i 9

W niedzielę od godziny 5

Ceny popularne od 1,50 do 4,00 zł

Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. A. Szejbrowskiego, ul. Gwarna, codz. do godz. 5

Zwapnienie żył.

Zdenerwowania, osłabienia. Zadać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym od Pw 6659-45.141

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 28. 11. 1930, o godz. 13 w Swarzędzu, przy ul. Dąbrowskiego, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę: np 5 422 szafę (lodówkę).

Zbiórka w Swarzędzu, Rynek.

H. Prusiński, kom. sąd., Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 28. 11. 1930, o godz. 10.30 przed poł. w Swarzędzu, przy ul. Dworcowej, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę: np 5 421 4 p. fornieru (szerokie), 2 p. fornieru (wąskie).

Zbiórka w Swarzędzu, Rynek.

H. Prusiński, kom. sąd., Poznań, ul. Bydgoska 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 28. 11. 1930, o godz. 10.45 w Swarzędzu, przy ul. Strzeleckiej 1, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę: np 5 423 2 szraubki (śruby do form), 6 ławek z skrzynkami i z narzędziami, gramofon, stolik do gramofonu, gotowalnia.

Zbiórka w Swarzędzu, Rynek.

H. Prusiński, kom. sąd., Poznań, ul. Bydgoska 2.

1 SPRZEDAŻE

Berety

w wszelkich kolorach już za zł 3,50 u Kalamajskiego. Pp 7 067 44.196

EMKA

Jak tanio, to jeszcze taniej! Baterie anodowe 60 volt zł 8.—; 90 volt zł 12.—; 100 volt zł 13.50; 120 volt zł 16.50; 150 volt zł 22.50. Baterie kieszonkowe 50 groszy, 3 lampowe aparaty radiowe od zł 50.—; gramofony od zł 80.—; płyty gramofonowe od zł 3.90 poleca „EMKA, Zakłady Radiotechn. i Fotograficzne, właściciel Marjan Włodarczyk, Poznań ul. Wrocławska 30, telefon nr 36-83, Pp 48.113

Underwood Portable 675

Remington Portable 675 Piotr Pieprzycki, Poznań, św. Marcina 22. I. telefon 3386, zdp 43 412

Kwiaty

do przypinania i kwiaty balowe poleca najtaniej Kalamajski Pp 7 068-44.197

Piekarnia w Poznaniu

piec piersiowy, składem, kompletnym urządzeniem, pełnym biegu bez konkurencji, mieszkanie komfortowe, 3 pokoje kuchnia, z powodu choroby za 13 000 sprzedam spiesznie. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Górna Wilda 50, pierwszy piętro. zdw 43 341



Baterje anodowe jeszcze tańsze

60 v. — 8.70;
90 v. — 12.50;
100 v. 14.50;
120 v. 17.50;
150 v. 22.50;
Najlepszy gatunek

Baterijki kieszonkowe 0.60 Płyty i gramofony taniej — tylko „Elektrovox” Półwiejska 30. naprzeciw ulicy Kwiatowej. zdw 42 933

8 DO WYNAJĘCIA

Ubikacje

nadająca się na pokój z kuchnią odstąpię. Adres wskaże Kurjer zdp 43 339

28 WOLNE MIEJSCA

Sekretarz

advokacki i notarialny młodszy, samodzielny z dobrymi referencjami potrzebny od 1. 1. 1931. Zgłoszenia wyłącznie pisemne Zaidiewicz, adwokat i notariusz w Zbąszyniu dw 2178

Piekarz

cukiernik który wypożyczy 1000. może się zaraz zgłosić na stałą posadę. Oferty Kurjer zdw 43 095

Przedpłata

na grudzień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami otczożnymi 240 gr od 1-cmowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% ładwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.